

Spełń swój obowiązek — stań na Warcie Pokoju!

List robotnic i robotników do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet **p. Eugenii Cotton** uchwalony na wiecu pokoju w dniu 19 listopada br

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PONIEDZIAŁEK, 20 LISTOPADA 1950 ROKU

320

Spoleczeństwo Łodzi WIERNIE I CZUJNIE STOI NA STRAŻY POKOJU

130.000 łodzian wzięło udział w potężnej manifestacji

Żywiłowo, serdecznie, z niespotykaną wprost mocą i entuzjazmem, z radością i pogodą, jakie daje świadomość walki za sprawę słuszną i sprawiedliwą — manifestowali wczoraj mieszkańcy Łodzi i województwa w obronie pokoju.

Serdeczne powitanie delegatów zagranicznych, przedstawicieli Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, niezliczone okrzyki, wznieszone na cześć bojowników o pokój, były symbolem stale wzrastającej waleczności i odwagi narodu różnych krajów i różnych kontynentów, walczących wspólnie o pokój. Słowo POKÓJ — było wczoraj na ustach wszystkich. Szczerze, tak wprost spod serc ludzkich, niostło się to zdanie całego społeczeństwa Łodzi i województwa, rozbrzmiewały donośnie wołania o utrwalenie pokoju na świecie.

We wszystkich dzielnicach naszego miasta, w kilkuset zakładach pracy odbyły się manifestacyjne wiece zalog robotniczych. Wkrótce potem poczęli przechodzić ulicami miasta uczestnicy manifestacji, wznosząc okrzyki na cześć pokoju, niosąc transparenty, wśród których dominował kolor niebieski. Potężne wiece odbyły się w trzech punktach naszego miasta, a mianowicie: w hali „Włóknarza”, w hali PKS i hali na Placu Niepodległości. Obok tego odbyły się liczne wieca, zorganizowane przez dzielnicowe komitety obrońców pokoju w salach kin, teatrów, szkół itp. Wielu spośród uczestników tych wie-

gdzie odbył się wiec centralny z udziałem 5 delegatów zagranicznych: delegatki Związku Radzieckiego Marii Wołkowej, Chin Ludowych I'Li-junga oraz Wang-Ko, Francji — Maxa Sterna oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Herberta Wanke.

130-tysięczna rzesza łodzian stopniowo zapełniła obszerny Plac Niepodległości. Bez przerwy, bocznymi ulicami napływały niezliczone tłumy robotników, studentów, młodzieży szkolnej, pracowników w instytucji. Szli ze śpiewem na ustach, z bojowym okrzykiem: „Niech żyje pokój!”. Z okrzykiem, za którym stał realny czyn.

Z trybuny, na której zgromadzili się przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego z przewodniczącym Rady Narodowej ob. Marianem Minorem na czele — widać istne morze głów. Wszystkie twarze są rozpromienione, uśmiechnięte. Widnieją na nich zapal i zdecydowana wola utrwalenia pokoju.

Za każdym razem, gdy z trybuny pada imię Stalina, Mao Tse-tunga, Thoreza, Piecka, 130.000 głosów odpowiada: „Niech żyje! Niech żyje Choraży Pokoju Józef Stalin! Niech żyje Budowniczy Chin Ludowych Mao Tse-tung! Tho-rez! Tho-rez! Tho-rez! — skandują tłumy. — Niech żyje prezydent nowych Demokratycznych Niemiec — Wilhelm Pieck!”

Wiece zagal przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi tow. Marian Minor, witając serdecznie naszych dro-

nych delegacji uczestniczących w II Światowym Kongresie Pokoju.

Pierwszą przemówiła delegatka radziecka znana już w Łodzi Maria Wołkowa, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR, wólkniarka, która je dnia z pierwszych przeszła na obsługę 16 krosien.

Zanim jeszcze zabrała głos, z całego placu zerwała się potężna burza okrzyków na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Tow. Stalina, na cześć pokoju, którego Związek Radziecki broni tak niezłomie i tak zdecydowanie.

(Dokończenie na str. 3)



Maria Wołkowa



I'Li-jung

300.000 mieszkańców województwa łódzkiego manifestowało w dniu wczorajszym swą wolę obrony pokoju

Według otrzymanych dotychczas wiadomości, na terenie województwa łódzkiego, na wsi i w miastach odbyło się wczoraj około 400 wielkich wieców i masówek, w których około 300 tysięcy osób manifestowało swą niezłomną wolę walki o pokój.

Ludność wiejska i miejska województwa łódzkiego żywiłowo manifestowała swą łączność z obradującym w Warszawie Kongresem Pokoju.

Piotrków

Ponad 16 tysięcy mieszkańców Piotrkowa ze sztandarami i transparentami przemarszerowało wczoraj przez miasto, wznosząc okrzyki na cześć II Kongresu Pokoju, manifestując swą wolę walki o pokój, walki z podżegaczami do nowej wojny. Ołbrzymi pochód skierował się do hali na Bugaju, gdzie odbył się mial wielki wiec manifestacyjny.

Na wiec przybyli specjalnie z Warszawy: delegat francuski Jean Claude Brun oraz delegat holenderski — Langendijk. Oba drogie goście mieszkający Piotrkowa — wśród spontanicznych owacji na cześć Kongresu Warszawskiego — wnieśli na ramionach do sali!

Po licznych przemówieniach — na gradzanym długo niemilknięcymi bra wami i okrzykami na cześć Kongresu Pokoju i Wodza postępowej ludzkości Towarzysza Stalina, uchwalono rezolucję, potępiającą agresywną politykę anglosaskich podżegaczy wojennych.

Pabianice

W obszernej hali sportowej przy ul. Orlej zgromadziły się ogromne tłumy mieszkańców miasta Pabianice. W atmosferze niebywałego entuzjazmu, wśród niemilknięcych braw i okrzyków — powitano przybyłych na salę zagranicznych gości: delegata Związku Radzieckiego — tow. Ljubow Kosmodemiańska — matkę bohaterki Zoi — młodej partyzantki

radzieckiej, zamordowanej przez hitlerowskie gestapo oraz delegata angielskiego F. Lorricka.

Przemówienia delegatów były wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami.

W czasie przemówienia tow. Kosmodemiańskiej, rozentuzjazmowany tłum skandował: „Po — kój!, Sta — lin!”

Po zakończeniu wiecu zagraniczni delegaci wraz z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa udali się pod pomnik Bohaterów Armii Radzieckiej, gdzie złożone zostały wiązanki kwiatów.

Tomaszów

O godz. 10 rano niezliczone rzesze wypełniły tłumnie Plac Kościuszki. Zalogi fabryczne, pracownicy urzędów i instytucji, młodzież szkół średnich i podstawowych, delegacje (Dokończenie na str. 3)

zaszczytnych posterunkach podnoszą znacznie wydajność pracy w przeświadczeniu, że każdy kłogram przedy, każdy metr towaru wyprodukowany ponad plan bogaci i wzmacnia nasz kraj, który jest ważnym ogniwem we froncie obrońców pokoju. Prządki — Helena Olczyk, Maria Klimczak, Janina Dębowska, Helena Sadura pobily swe dotychczasowe rekordy produkcyjne. Przewijaczki: Helena Furmańska, Stanisława Kowalczyk, Leokadia Osiecka osiągnęły niespotykane dotychczas wyniki. Tkaczki: Janina Tokarska, Stanisława Trzmiel, Irena Kucharska, wyprodukowały na swych krosnach wiele metrów towaru ponad plan.

Na naszych salach pojawiły się błyskawiczne gazetki ścienne, w których co dzień zapisujemy nazwiska zwycięzców we współzawodnictwie na cześć pokoju. Zakłady nasze są pięknie udekorowane biało-czerwono-niebieskimi flagami i portretami bojowników o pokój. Na salach — transparenty — na wszystkich maszynach proporzki. Każdy tkacz i każda przadka nosząc przy ubraniach roboczych białe gołębki — symbol pokoju — żyją jedną myślą: walki o pokój aż do ostatniego zwycięstwa.

Z uwagą śledzimy co dzień przebieg obrad II Światowego Kongresu Popieramy słuszne żądania jakie padają z wielkiej światowej trybuny pokoju. Kobiety naszych zakładów witały wystąpienia kobiet — bojowniczek o pokój ze wszystkich krajów świata przyrzekając, że nigdy nie odstąpią swej walki, że zawsze stać będą wiernie na straży słusznej sprawy, sprawy obrony całej ludzkości przed grozą nowej wojny. Takie przyrzeczenia składamy na ręce Pani jako przewodniczącej organizacji kobiet z całego świata.

Cała załoga naszych zakładów przesyła Pani nasze gorące, bojowe, proletariackie pozdrowienia, a jednocześnie życzymy II Światowemu Kongresowi Pokoju owocnych obrad i twórczych wyników pracy.

Uwolnienie Pani przyjęliśmy jako fakt zwycięstwa sprawiedliwości. Rząd francuski uląkł się rozlicznych głosów protestu, napływających ze wszystkich krajów świata i cofnął wystosowane przeciwko Pani oskarżenie.

Dziś znów widzimy Panią w pierwszym szeregu bojowników o pokój. Nie wypuścił delegatów pseudo demokratyczny rząd premiera Attlee, na obrady do Sheffield, uląkł się słowa: pokój, szczerzy na widok bojowników o świętą sprawę pokoju.

Nasz kraj wita Was całym sercem i dumny jest niewątpliwie, że naszej Stolicy przypadł w udziale wielki zaszczyt goszczenia w swych murach delegatów na II Światowy Kongres Pokoju, a między nimi i Pani.

Załoga naszych zakładów noszących imię wielkiego bojownika o pokój i socjalizm — Juliana Marchlewskiego, całym sercem łączy się z delegatami, śląc do Warszawy na II Kongres Pokoju nasze gorące uczucia, przekazując im nasze zdecydowane żądania zaprzestania zbrojeń, zakazu broni atomowej, utrwalenia pokoju na świecie.

7.300 robotników naszych zakładów zaciągnęło już od kilku dni Warty Pokoju. Myśl, że w te dni gdy w Warszawie obraduje Kongres mamy pracą zadokumentować swą solidarność z delegatami, zmanifestować swą wolę walki o pokój wyzwoliła ogromne siły twórcze wśród naszej załogi. Kongres Pokoju ubojował nas, pobudził do ofiarnych wysiłków na rzecz pokoju. Pełniący Warty Pokoju na swych

- Handwritten signatures and names of participants from various districts, including Piotrków, Pabianice, and Tomaszów.



Wspaniała manifestacja społeczeństwa łódzkiego w obronie pokoju

Wspólnym wysiłkiem miliarda ludzi NIE DOPUSCIMO DO WOJNY!

Przemówienie Ilii Erenburga w trzecim dniu obrad Kongresu Warszawskiego



Ogromny ciężar spoczywa na barkach każdego z nas. Człowiek ma prawo nie oszczędzać siebie, postępować bezinteresownie i nierozważnie. Ale nie myślimy w tej chwili o własnym losie; ciężar na nas odpowiedzialności za wszystkie dzieci, białe i czarne, za dzieci w Londynie i Moskwie, Paryżu i Pekinie, za dzieci z nowojorskich drapaczy chmur, i za te, które blakają się wśród gruzów Korei. Na nas ciąży odpowiedzialność za wszystkie zakochanych, za wszystkie księżki na świecie, za wszystkie miasta, za wszystkie ogrody.

Powiadają, że wojna jest nieunikniona, bo świat rozpadł się na dwa światy, bo w Moskwie są inne prawa niż w Nowym Jorku, bo są państwa, w których komuniści są wyjęci spod prawa, i inne państwa, w których komuniści ustanawiają prawa. Prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył w jednym ze swoich przemówień: „Stany Zjednoczone i inne państwa, ożywione tymi samymi ideałami, odczuwają przeciwności ustroju, który ma inne cele i odmienny światopogląd. Ustrój ten wymaga błędnej filozofii”. Pan Acheson podjął niedawno myśl pana Trumana.

Nie będę mówił o tym, co myślę o filozofii p. Trumana i jaki jest mój stosunek do norm etycznych, którymi kieruje się w swym postępowaniu pan Acheson.

Wojna — wrogiem wszystkich narodów

Ale wyższości jakiegokolwiek systemu filozoficznego lub formy gospodarki nie można udowodnić za pomocą wojny. Wojna nie jest współzawodnictwem idei i nie jest dysputą. WOJNA — TO NAJSTRASZLIWSZA KŁĘSKA, jaka spada na wszystkie narody i na wszystkie przejawy ich kultury.

Wydarzenia ostatnich czterdziestu lat wykazały, że wojny przyspieszają przemiany społeczne, ale jak wojna nie może zabezpieczyć kapitalistycznego świata przed wpywami socjalistycznych idei, tak wojna nie jest również drogą do socjalizmu.

Ja sądzę, że porządek, jaki istnieje w Stanach Zjednoczonych martwi mnie nie mniej, niż radziecki ustrój społeczny martwi pana Achesona, mimo to jednak jestem za pokojem, za pokojem nie tylko z Ameryką Howarda Fasta i Robesona, ale także za pokojem z Ameryką pana Trumana i pana Achesona. Wiem, że jest na świecie wielu ludzi, którym nie podoba się socjalizm. Mam nadzieję, że pan Truman i pan Acheson też wiedzą ze swej strony, że jest na świecie nie mało ludzi, którzy wolą socjalizm od kapitalizmu.

Mamy co prawda jedną tylko planetę, ale jest ona dosyć obszerna i jest na niej dosyć miejsca dla zwolenników różnych systemów społecznych. Mogą się oni porozumieć między sobą, by nikt nie wylamał drzwi cudzego domu pod pretekstem antypatii dla poglądów właściciela tego domu i by nikt nie rzucał kamieniami w okna sąsiada jedynie z tego powodu, że sąsiad ten myśli inaczej, mówi inaczej, żyje inaczej.

„Chcesz pokoju — szukaj wojny”, tę niebezpieczną dewizę jednego z najbardziej wojowniczych autorów jednego z najbardziej wojowniczych państw powtarzają obecnie ludzie, którzy przygotowują wojnę i którzy jej pragną. Starają się oni przekonać swych współobywateli, że im więcej jest na świecie bomb czy pocisków, tym spokojniej spać mogą dzieci.

Musimy wypełnić jad wojny z serc ludzkich

My wszyscy chcemy położyć kres wzrostowi zbrojeń i jestem przekonany, że dopniemy tego. Ale to nie wystarczy. Nie można rozpocząć wojny, nawet wtedy, gdy posiada się tysiące i setki tysięcy nagromadzonych bomb, jeśli nie zatrulo się su-

mienia milionów ludzi, do wojny bowiem potrzebni są żołnierze.

Jako pisarz znam POTĘGĘ SŁOWA. Mówię to z dumą i gorąco. Słowo może pomóc człowiekowi, by stał się bohaterem, powołać go do szlachetnych czynów, wzniecić miłość w jego sercu. Ale słowo może również upodlić człowieka, odurzyć go, uspić jego sumienie, popchnąć go do niskich uczynków.

Kiedy Hitler rzucił swe armie na spokojne kraje, ludzie zadawali sobie pytanie: jak to się stało, że stateczni „buergery”, uczelni ludzie pracy mogli pójść za tymi bandytami i mordercami, którzy sporządzali abażury z ludzkiej skóry? Ludzie przypominali sobie mimo woli Weimara i Heidelberg, skromność i wrażliwość prostych Niemców, przechadzających się pod odwiecznymi lipami; grę w kregle, tę niewinną rozrywkę dziadków SS-manów — robotników ręcznych, którymi zajmowała się babka Ily Koch.

Okrucieństwo nie spadło z nieba, kult brutalnej siły nie tkwił we krwi przecietnego Niemca, pogarda dla ludzi innych ras nie stanowiła mistycznej istoty mieszkających Weimaru czy Heidelberg. Duch grabieżczy, pycha rasistowska i nacjonalistyczna, okrucieństwo, amoralność — zostały wpojone niemieckiemu człowiekowi przez hitlerowskich działaczy, przez hitlerowską prasę, przez hitlerowską szkołę.

Jakich narodów mogliby pragnąć powołanie przetrwałych okropności? Czyż my dopuścimy do nowej wojny, czy nie potrafimy poskromić tych, którzy ją przygotowują, którzy nie tylko hodują bakcyle, mogące stoczyć żywe ciało narodu, ale którzy także przygotowują zamach na duszę narodów, usiłują zatruć sumienia milionów, wpoić im ideologię wyższości jednego narodu nad innymi, nienawiść do innych narodów i pragnienie masowego mordów?

Zbrodniarze wojenni boją się pokoju!

Wojna — to dla prostego człowieka nieszczęście, to krew dziecka, to zastępie spojrzenie matki, która straciła syna. Lecz istnieją ludzie, dla których wojna jest zbawieniem. Nie kryją się oni ze swymi rachubami, w oczach całego świata składają oni do stołu i zawiązują pod brodą serwetki.

„United States News”, organ amerykańskiej finansjery pisze:

„Jeżeli pokój będzie rzeczywiście zapewniony, wszystko się zawali”. Ci ludzie boją się pokoju i uspakają się dopiero, gdy widzą, że niepokój powszechny wzrasta. Agencja giełdowa „Affida” w Zurichu proponuje swoim klientom akcje amerykańskich zakładów budowy samolotów, nazywając je „War Babies” („dzieci wojny”).

Przypomnijmy sobie dzieci zabite przez bomby, dzieci Leningradu i Coventry, dzieci koreańskie i powiemy: „TRZEBA POŁOŻYĆ TEMU KRES”.

Gazeta „Times Herald”, wychodząca w Waszyngtonie, pisze: „Wysłany samolot, który będą leciały na wysokości 40.000 stóp, zaopatrzony w bomby atomowe, zapalające, bakteriologiczne, a także w trinitrotoluol, ażeby zabijać dzieci w kołyskach, starców przy modlitwie i robotników przy pracy”.

Oszalałych zbrodniarzy należy umieścić w zakładach psychiatrycznych

Nie powiem nigdy, że takie wezwania pochodzą od uczelnych Amerykanów i wstyd mi, że w mieście, które nosi imię wielkiego, szlachetnego człowieka, mogą żyć działacze i otwarcie nawoływać do występu mordercy dzieci, mordercy narodów. Może mi na to ktoś powiedzieć, że Ameryka ma wielu kongresmanów i że nie wszyscy z nich odznaczają się rozsądkiem i uczciwością. Uważam oczywiście, że członkowie izb ustawodawczych powinni reprezentować naród i że jeżeli wśród nich znajdują się zbrodniarze lub umysłowo chorzy, należy ich usunąć z najwyższych organów władzy. Lecz nawoływanie do agresywnej wojny pochodzą nie tylko od członków Kongresu, pochodzą one również od oficjalnych reprezentantów Stanów Zjednoczonych, od ministrów i wiceministrów.

Dwa miesiące temu, mr Matthews, minister Marynarki Stanów Zjednoczonych zaproponował swym współobywatelom następujący sposób zapewnienia pokoju: „Powinniśmy być gotowi do wypowiedzenia wojny, by zmusić innych do współpracy na rzecz pokoju... Wzbogaci to nas o nową cechę charakterystyczną prawdziwej demokracji: będziemy inicjatorami wojny agresywnej”.

Tego lata wiceminister wojny, p. Griffith, oświadczył, że już w roku

1947 proponował p. Trumanowi zrzuć bombę atomową na Związek Radziecki.

Gdyby radziecki minister marynarki wyraził pogląd, że trzeba wypowiedzieć wojnę Stanom Zjednoczonym, by zmusić je do współpracy, z całą pewnością połączono by go do odpowiedzialności. Gdyby radziecki wiceminister wojny zaproponował zrzuć bombę na Amerykę, z całą pewnością odwieziono by go do kliniki psychiatrycznej.

Wezwania do agresji, przemówienia i artykuły, które chcą obudzić w ludziach namiętność do masowych mordów, widzimy i w innych krajach, przede wszystkim w tym kraju, którego rząd zbrodni przyjaćiom pokoju zebrał się w Sheffield, ofiarowując jednak uprzejmie każdemu amatorowi wojny możliwości wzywania narodów do okropnej rzezi.

Nawoływanie do wojny, kiedy wy chodzisz z ust Anglików, są szczególnie przęgnające nie tylko dlatego, że nie odpowiadają pokojowemu uczuciom narodu brytyjskiego, ale i dlatego, że świadczą o załepieniu niektórych Anglików, zapominających, że ich wyspa będzie jedną z „wierszów ofiar wojny, którą chcą wywołać”.

Nawoływanie do wojny rozlegają się również w kraju, który pamięta dobrze okropności wojny, a mianowicie we Francji. Znam ten kraj, ko cham go i chcę się zastrzec, że ludzie, którzy nawołują we Francji do wojny, piszą wprawdzie i mówią po francusku, lecz trudno ich nazwać Francuzami. Ich przeszłość, podobnie jak ich teraźniejszość, świadczy, że tłumaczą tylko na język francuski wcale nie francuskie myśli.

Mac Arthur prześcignął krwiożerczością Hitlera

Strasliwie wypadki na Korei nadają realne kształty okrutnym roje niom. Komunikaty wojenne podjęte przez generała Mac Arthura odznaczają się taką krwiożerczością, że zadiwiają nawet ludzi, którzy przeżyli okropności faszystowskiego naziizmu. Dziennik „Le Monde” wyraża swój opinię francuskich kół przemysłowych, publikując komunikat sztabu Mac Arthura z 14 października, zaznacza, że komunikat ten zawiera swroty „niekiedy zadiwiającej”.

Oto wyjątek z tego istotnie zdumiewającego komunikatu: „Missouri, po łączny krążownik amerykański, strzelający z szybkością 15.000 strzałów na minutę, wczoraj w ciągu godziny zrzucił przeszło 800.000 funtów śmierci i zniszczenia na obiekty wojskowe w mieście Czang-in, położonym w odległości 56 kilometrów od granicy Mandżurii i około 160 km od wielkiego portu rosyjskiego Władywostoku”.

Wystąpimy stanowczo przeciw propagandzie wojennej

Morderców nie stwarza się w ciągu godziny. Morderców się hoduje, przy gotowaniu od najmłodsze dziecięce ciństwa. Rozmaite pisma dziecięce w Ameryce drukują rysunek „comics”, na których „superman”, owa nowa odmiana faszystowskiego „uobermenscha”, morduje Rosjan. Są też „comics”, wysławiające wyczyny Ily Koch, która obdzierała ludzi ze skóry.

Zaloga ZPB im. Armii Ludowej do Kongresu Obróńców Pokoju

Zaloga ZPB im. Armii Ludowej wystosowała następującą depeszę: DO PREZYDIUM II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRÓŃCÓW POKOJU NA RĘCE DELEGATA, OB. WANDY GOŚCIMINSKIEJ

Zaloga Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. Armii Ludowej, którą Wy reprezentujecie na II Światowym Kongresie, daje wyraz swej zdecydowanej woli obrony pokoju, zagrożonego przez garstkę podżegaczy wojennych, podejmowaniem w dalszym ciągu coraz to liczniejszych zobowiązań produkcyjnych w dziedzinie pokojowego budownictwa.

Wy, jako przedstawicielka naszych Zakładów, przekazaćcie Kongresowi naszą niezłomną wolę walki w obronie pokoju.

W piśmieku dla najmłodszych dzieci „Sparker” znalazłem reklamę zabawek: „Znany hiszpański „Mosley 32”. Dokładna reprodukcja. Był używany przez falangistów hiszpańskich przeciwko Rosji w czasie drugiej wojny światowej. Ten rewolwer z sześciopstrzałowy sporządony został według wzoru amerykańskiego... Znakiem „luger” niemiecki — jedna z najdoskonalszych broni, jakie istniały. Służył jako broń osobista oficerów.

Dzieciom zaleca się zabawy z rewolwerami falangistów i SS-manów; można sobie łatwo wyobrazić, co będą robiły te dzieci, kiedy od zabawek przejdą do prawdziwej broni.

Obróńcy Pokoju — winniśmy wystąpić stanowczo przeciw najbardziej niebezpiecznej, najbardziej śmiertelniejszej broni — przeciw propagandzie nowej wojny.

Musimy to uczynić dopóki nie jest jeszcze za późno, dopóki można jeszcze uniknąć trzeciej wojny światowej.

Jeśli mi ktoś zarzuci, że nie jestem bezstronny, że oskarżam tylko jedną stronę — odpowiem: można w naszych gazetach znaleźć błędy i pomylki; można wykazać, że ten czy inny krytyk sądzi powierzchownie lub niesprawiedliwie te czy inne zjawiska życia kulturalnego na Zachodzie. Ale nigdy żaden polityk, żaden poseł, żaden dziennikarz, żaden pedagog w Związku Radzieckim nie nawoływał do wojny ze Stanami Zjednoczonymi lub jakimkolwiek innym krajem.

Można w naszych gazetach znaleźć ostre artykuły, skierowane przeciwko polityce uprawianej przez Stany Zjednoczone, przeciwko systemowi kapitalistycznemu, przeciwko ideologii obecnej radzieckiemu społeczeństwu, ale nikt nie znajduje w naszych gazetach nawoływań do zrzucania bomby atomowej na Nowy Jork, do napadnięcia na Londyn, do zagarnięcia Paryża.

W naszych szkołach, nie uczą się nienawiści do innych narodów, w szczególności do narodu amerykańskiego. Przeciwnie, nasi pedagodzy przypominają zawsze, że przez Amerykę p. Johnsona i gen. Mac Arthura istnieje żywa Ameryka, która dała światu Lincolną i Roosevelta, Longfellowa i Whitmana, Ameryka wielkich uczonych i działaczy, uczelnych ludzi pracy.

Ustawa o obronie pokoju okiełzna podżegaczy wojennych

Jako obywatel radziecki i jako pisarz pragnę oświadczyć z całą otwartością, że zaprzestanie propagandy wojennej w Ameryce i w niektórych krajach Europy Zachodniej pomoże nam do pełniejszego, doskonalszego i bardziej przyjacielskiego zapoznania się z życiem i kulturą narodów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Właśnie dlatego proponuję Wysokiemu Kongresowi, aby powziął następującą uchwałę, zakazującą propagandy nowej wojny i służącą wzajemnemu porozumieniu wszystkich narodów.

II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, biorąc pod uwagę:

1 że propagandą nowej wojny, uprawianą w niektórych krajach, stwarza największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów,

2 że wobec tego propagandą nowej wojny stanowi największe przestępstwo przeciwko ludzkości — zwraca się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem o wydanie specjalnej ustawy: „USTAWY O OBRONIE POKOJU”, wprowadzającej odpowiedzialność karną za propagandę nowej wojny w jakiegokolwiek postaci, w słowie, w piśmie, w druku, przez radio czy film.

Równocześnie Kongres zwraca się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem, by w interesie utrwalenia pokoju zapewniły wychowanie młodego pokolenia w duchu współpracy z innymi narodami i poszanowania dla innych ras i narodów.

Rezolucja ta nie jest skierowana przeciwko któremukolwiek państwu, czy grupie państw. Broni ona interesów wszystkich narodów. Nie jest ona zamachem na wolność słowa lub prasy bez względu na to, jak się tę wolność pojmuje, gdyż we wszystkich krajach cywilizowanych istnieją ustawy, które zabraniają podżegania do morderstwa.

Na przykład we francuskiej ustawie o wolności prasy artykuł 24 ustala odpowiedzialność karną za podżeganie do morderstwa, do kradzieży i do podpalania. Czemuż nie wolno nawoływać do zabicia jednego człowieka, ale można nawoływać do zabicia stu milionów ludzi? Czemuż nie wolno nawoływać do obrabowania sklepu, ale można nawoływać do wtargnięcia do cudzego kraju?

Czemuż nie wolno nawoływać do podpalenia stodoły, czy stogu siana, ale można nawoływać do podpalenia połowy świata?

Winniśmy zatroszczyć się nie tylko o zakaz propagandy wojennej, ale także o stworzenie takich warunków moralnych, które są niezbędne dla pokojowego współistnienia rozmaitych państw. Trzeba walczyć ze wszystkimi przejawami pychy narodowej i rasowej.

Wezwiemy wszystkie parlamenty świata — do wychowywania młodzieży w duchu pokoju i przyjaźni

Winniśmy wezwać wszystkie parlamenty świata do podjęcia kro-

ków, które zapewnią wychowanie dzieci i młodzieży w duchu pokoju we współpracy, wzajemnego szacunku i poszanowania kultury narodowej wszystkich narodów.

Nie mówię o filozoficznej i politycznej jedności świata, istnieją na świecie zwolennicy różnych systemów. Ludzie radzieccy krytykują i będą krytykować ustrój kapitalistyczny. Ze swej strony obrońcy ustroju kapitalistycznego mogą krytykować gospodarkę, czy też ideologię radziecką. Najsurowsza nawet krytyka nie zamienia miast w gruzy i nie zabija dzieci. Najsurowsza nawet krytyka nie jest przeszkodą dla wymiany materialnych i intelektualnych dóbr, niezbędnych dla rozwoju ludzkości. Wymiana ta jest obecnie zahamowana i wszyscy narody cierpią na równi skutki sztucznie wzniesionych przegród.

Należy zmienić klimat świata, rozwinąć wzajemną nieufność, usunąć ze świadomości ludzkiej myśl, że wojna jest nieunikniona i bliska. Zakaz nawoływania do wojny, zakaz propagandy wojennej przyczyni się do utracone zaufania. Jestem przekonany, że moja propozycja spotka się z jednomyślnym poparciem, wzywam bowiem do podjęcia środków nie przeciwko temu czy innemu państwu, nie przeciwko tej czy innej partii, nie przeciwko tej czy innej osobie ale przeciwko wojnie.

Ludzie, którzy myślą o nowej wojnie, zrobili, co mogli, aby przez szkodzie naszemu spotkaniu.

Ludzie, którzy myślą o nowej wojnie, mają wiele pieniędzy, wie le celulozy, wiele fal radiowych. Ale coż znaczą ich głosy wobec bicia ludzkiego serca? Nie dopuścimy do wybuchu wojny. Odrzucimy wy loty dział od pierśi człowieka. W tym naszym dążeniu jesteśmy jedynomyślni, my wszyscy — komuniści i katolicy, liberalowie i socjaliści, Rosjanie i Amerykanie, Angli cy i Chińczycy.

Jako jeden z delegatów narodu radzieckiego, tego narodu, który za znał wszystkich nieszczęść wojny i który z całego serca nienawidzi wojny, ścisłam dłonie tych, którzy chcą nam przedstawić jako naszych wrogów — dlonie Amerykanów, Anglików i Francuzów pełen niezachwianej wiary, że nie ma na świecie takiej siły, która byłaby zdolna dlonie te rozdzielić.

Spisek atlantydwów przeciw Kongresowi Pokoju

NOWY DOKUMENT opublikowany przez agencję „Telepress” ujawnia dalsze ogniewa wielkiego spisku imperialistów przeciwko Kongresowi Pokoju. Nici tego spisku wychodzą z Waszyngtonu z tzw. „Urzedu Strategicznego” („Psychologicznej” („Psychological Strategy Board”), a więc ze sztabu „ZIMNEJ WOJNY”, który kierują amerykańscy politycy i który obejmuje Londyn, Paryż, Trizonię.

Stratędy imperializmu sprzegli swoje wysiłki, byle przeszkodzić, byle uniemożliwić obrady parlamentu świata, II Światowego Kongresu Pokoju. Groźba pokoju spędza sen z oczu uczestnikom atlantyckiego spisku państw imperialistycznych.

Spisek został ujawniony; dokumenty opublikowane przez agencję „Telepress”, zawierające okólniki premiera Attlee do wszystkich placówek dyplomatycznych W. Brytanii w sprawie uniemożliwienia wjazdu delegatów do Kongresu w Sheffield oraz okólniki Rady do Spraw Tranzytu w Trizonii w sprawie uniemożliwienia przejazdów przez Trizonię delegatom, udającym się na Kongres, wykazują niezbicie, że podżegacze wojny dolożyli wszelkich starań, by uniemożliwić obrady Kongresu.

PLANY TE ZOSTAŁY POKRZYŻOWANE. ŚWIAT SŁUCHA GŁOSU POKOJU, KTÓRY ROZLEGA SIĘ Z WARSZAWY. Kierownikiem akcji, wymierzonych przeciw Kongresowi Pokoju, jest zastępca sekretarza Departamentu Stanu USA, pan Edward W. Barrett, kierownik Urzedu Strategii Psychologicznej. Ten strateg podżegania do wojny wydał szczegółowe polecenia do wszystkich rządów paktu atlantyckiego, w których zalecił podjęcie stanowczych kroków przeciwko przygotowaniu do II Kongresu Obróńców Pokoju. Równocześnie postawił on na nogi wszystkie plany i wywiady „atlantyckie”; otrzymano one zadania zerwania II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Najbardziej gorliwym wykonawcą rozkazów amerykańskiego Departamentu Stanu okazał się premier W. Brytanii, Attlee. Opinia całego świata miała okazję zapoznać się z jego wrześnie-wym okólnikiem, w którym czynił „wszystko, co jest w jego mocy”, by „zgodnie z paktem atlantyckim... przeszkodzić w odbyciu Kongresu”. Co prawda, premier W. Brytanii nie okazał zbytbytniej odwagi, nie zdobył się na publiczne ogłoszenie zakazu Kongresu w Sheffield, ale to tylko okryło jego imię większą jeszcze hańbą.

Amerykański Departament Stanu z ścią amerykańską brutalnością polecił w swoim memorandum odmawiać wiz wszystkim delegatom na Kongres, literalnie wszystkim, choćby to byli wybitni naukowcy i artyści, choćby to byli przedstawiciele zrzeszeń religijnych, czy też działacze mieszczanek partii politycznych. Obróńca pokoju, zwolennik pokoju, jest w oczach Barretta — sztabowca imperialistycznej wojny — śmiertelnym wrogiem.

Jak dobrze wiemy, pan Attlee, aż nadto skwapliwie dostosował się do życzeń Barretta. Drugi dokument opublikowany przez agencję „Telepress” wskazuje na ścisłą współpracę władz USA, W. Brytanii i Francji.

Tajne zarządzenie Wysokiej Komisji Sojuszniczej, nakazujące od mowę na wjazd lub przejazd przez Trizonię każdemu, kto pragnie udać się na Kongres — to jeszcze jedno OGNIWO SPISKU przeciw Kongresowi Pokoju. Polecenie odmawiania wiz wyszło od Wysokiej Komisji Sojuszniczej w Trizonii, w skład której wchodzi przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji. Realizować miała te nakazy tzw. Zjednoczona Rada do Spraw Tranzytu, składająca się również z przedstawicieli USA, Francji i W. Brytanii. Uwagę zwraca fakt, że dokument ten pochodził jeszcze z początku sierpnia br.

Także i ta pulapka p. Barretta zawiodła. Delegaci przybyli drogą powietrzną lub morską. Natomiast p. Barrett i jego europejscy podwładni udowodnili raz jeszcze całemu światu, że boją się, śmiertelnie boją się pokoju i że go zwolenników.

Masowy wiec w Nowym Jorku z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji

NOVY JORK (PAP). — Dnia 16 bm. odbył się w Nowym Jorku masowy wiec, poświęcony 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz 17 rocznicy na wiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim i USA. Wiec zwołany został przez krajową Radę Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej.

Uczestnicy wiecu z olbrzymim entuzjazmem uchwalili depeszę powitającą do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszyński, przesłał uczestnikom wiecu list powitający, w którym podkreśla doniosłe znaczenie działalności Rady Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej i życzy jej dalszych sukcesów w jej ważnej pracy.

Spoleczeństwo Łodzi WIERNIE I CZUJNIE STOI NA STRAŻY POKOJU

130.000 łodzian wzięło udział w potężnej manifestacji

(Dokończenie ze str. 1-ej)



Herbert Warnke

— Drodzy przyjaciele — zaczęła Maria Wolkowa. — W imieniu radzieckich delegatów, uczestniczących w II Światowym Kongresie pozdrawiam Was gorąco i życzę sukcesów w Waszych pokojowych, twórczych wysiłkach. O brańcie nad utrwaleniem pokoju objawiamy z trybuny Światowego Kongresu naszą nieugiętą wolę walki w imię wolności i niezawisłości narodów, oraz szczęścia naszych dzieci. Narod radziecki kroczy w pierwszym szeregu bojowników o pokój. Na ród nasz zajęty jest budowa nowych obiektów przemysłowych, budowa szkół, szpitali, przedszkoli, wznoszenie wspaniałych budowli komunizmu. Ludzie radziecy zdecydowani są bronić owoców naszej pracy. Nie po to budujemy, aby imperialiści Ameryki i Anglii niszczyli nasze miasta i wioski. Narod nasz wierzy w swą przepiękną przyszłość. Naszym podniosłym celem jest budowa komunizmu i ten wielki cel osiągniemy.

My, robotnicy radziecy, życzymy Wam jak największych osiągnięć w Waszej pracy i w Waszym wojennym życiu. Zapewniam Was, że robotnicy radziecy, jak i cały radziecki naród wyrażają wszystkie starania i siły, aby nie dopuścić do wojny.

Niech żyje nierozdzielna przyjaźń narodów walczących o pokój! Niech żyje II Światowy Kongres Obronców Pokoju!

Gdy tow. Wolkowa kończy swe przemówienie gromko i burzliwie rozlegają się z placu okrzyki: Sta—lin!, Sta—lin!, Sta—lin!, Pokój!, Po—kój!, Po—kój!

130.000 uczestników manifestacji daje wyraz swej jedności. Nie ma końca serdecznym owacjom na cześć Związku Radzieckiego — niezłomnego przywódcy obozu pokoju.

Przemawia przedstawiciel Chin Ludowych i Li-jung. — Polska Ludowa, to mocne ogniwo w obozie obronców pokoju. My, Chińczycy, pełni podziwu dla narodu polskiego, ogłaszamy owoce Waszej pracy twórczej, pokojowej pracy.

„My wiemy dobrze, jaka jest cena pokoju. Walczyliśmy przeciwko faszystowskiemu japońskiemu długiemu latu, potem przeciwko kłębom komunistycznym. Teraz Chiny Ludowe budują nową przyszłość. Przyjaciele, nie odwróćmy wzroku od Waszego wojny w imię pokoju! — Niech żyje pokój!

Odpowiadają mu powtarzane wielekroć hasła: Niech żyje Mao-Tse-tung! Niech żyją Chiny Ludowe!

Zabiera głos przedstawiciel Francji, deputowany Max Stern. Wraz z prof. Joliot-Curie został on aresztowany przez władze angielskie za raz po wyładowaniu na terytorium Anglii w drodze do Sheffield.

— Porównując teraz przyjęcie, jakie spotkało nas tam, w owoim kraju, który szczył się swą rektomą „demokracją” i „wolnością”, z serdeczną gością jaką podjęło nas w Waszym naprawdę demokratycznym Państwie. My, Francuzi, delegaci na Kongres, wiemy teraz, gdzie istotnie wisi żelazna kurtyna.

Omylił się rząd „socjalistyczny” Atlee sądząc, że jego szczytany przeszkodzą w odbyciu się Kongresu. Uważamy, że dobrze się stało, iż Kongres obraduje w Warszawie. Każdy z delegatów przekona się teraz naocznie, jak żyją ludzie w Polsce Ludowej, jak wspaniale rozwija się tutaj twórcze, pokojowe życie, wolne od grozy bezrobocia, które zalewa we Francji dotkniętej planem Marshalla, ile jest wart oszczędza antypolska kampania szerzona przez imperialistów. Po- zdrawiam cały naród polski woła- niem: „Niech żyje pokój! Niech żyje przyjaźń polsko-francuska!”

Manifestacja na cześć narodu francuskiego, na cześć „syna ludu” Francji — Maurice Thorez'a porywa tu-

my w zgodnych, żywiołowych okrzykach.

Gdy cały plac, wszyscy zgromadzeni mają znów na ustach słowo „pokój”, z przygotowanych uprzednio kłatek ustają do góry chmury białych gołębi. Łopocą na wietrze skrzydła płatków, symbolizujących ideę pokoju. Entuzjazm tłumów jest wprost niemożliwy do opisu.

Zabiera głos przedstawiciel Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tow. Herbert Warnke.

— Po raz czwarty w tym roku doznaję wielkiej radości, że mogę przemawiać do Was, drodzy przyjaciele — Polacy. W manifestacjach w Warszawie, we Frankfurcie nad Odrą, w Zgorzlecu i teraz tu, w Łodzi, daję wyraz memu uznaniu granicy nad Odrą i Nysą — granicą pokoju. To moje stanowisko jest stanowiskiem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Narody polski i niemiecki podają sobie przyrzeczenie, wspólnie budują pokój i nową, szczęśliwą przyszłość.

Naprzód, wspólnie do walki o realizację uchwał Światowego Kongresu Obronców Pokoju!

Niech żyje bohaterki narodu polski i prezydent Bolesław Bierut!

Gorąco manifestują uczestnicy wiecu na cześć naszego sąsiada — Demokratycznej Niemiec, na cześć tow. Wilhelma Piecka, nieugiętego bojownika o demokrację, o wyrwanie z korzeniami hitleryzmu. Rozbrzmiewają okrzyki, jedne potężniejsze od drugich.

Przewodniczący Rady Narodowej tow. Marian Minor, odczytuje rezolucję przyjętą przez aklamacje. Całe społeczeństwo łódzkie jednoczy się w walce o pokój. Całe społeczeństwo popiera zadania, które oddają na II Światowym Kongresie. Robotnicza Łódź wiernie stoi na straży pokoju.

Daleko, szeroko niosą się dźwięki Międzynarodówki, a potem Hymnu Młodzieży Demokratycznej. Melodis podchwytują uczestnicy wiecu. Mocno i potężnie rozbrzmiewają pieśni.

Dobiega końca wiec, jakiego już dawno nie widzieli nasze miasta. Wiec w obronie najszybszej, najskuteczniejszej — pokoju, wiec w obronie ludzkości.

W hali „Włókniarza” na Widzewie

Hala sportowa KS Włókniarza pomieściła wczoraj przed południem około 8.000 szermierzów pokoju — dzielnicy Widzew. Robotnicy, inteligenci, kobiety i młodzież tłumnie przybyli na manifestację, aby wyrazić swą całkowitą solidarność ze światowym obozem pokoju, z obradami warszawskimi II Światowego Kongresu Pokoju.

W przedmowy wiecu zasiadał delegat NRD na Kongres, Herbert Warnke oraz najaktywniejsi członkowie ruchu obronców pokoju z Widzewa. Wiec otwiera tow. Antoni Kominiak.

Pierwszy zabrał głos tow. Zygmunt Krzywański — przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Włóknia- rzy. Zapoznaje on zebranych z celami i zadaniami Kongresu, piętnuje w ostrych słowach zakusy imperialistów, którzy usiłowali nie dopuścić do zgromadzenia się przedstawicieli całej ludzkości, walczącej o pokój. Mówca wskazuje na wydatny udział Polski w światowym ruchu obronców pokoju, na zapal, z jakim polska klasa robotnicza okazuje czynem poparcie dla Kongresu.

Raz po raz padają okrzyki na cześć pokoju, Kongresu, na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego

Stalina — Wodza ludzkości, walczącej o pokój.

Delegat NRD na II Światowy Kongres Pokoju, Herbert Warnke, powitał przez zebranych gromkimi okrzykami, mówi o walce narodu niemieckiego, który niezłomie stoi na straży granicy pokoju, na Odrze i Nysie, granicy, łączącej obecnie naród polski i niemiecki.

Przed mikrofonem stają dzieci z przedszkola ZPB im. 1 Maja i ZPB im. Bytomskiej.

Zebrani z głębokim wstrząśnięciem słuchają dziecięcych głosków, recytujących wiersze o pokoju.

Wśród ogromnego entuzjazmu przyjęta została rezolucja, pozdrawiająca Kongres i życząca mu owocnych obrad.

Po zakończeniu wiecu zebrani uformowali w pochod, podążyli na Plac Niepodległości, aby tam wziąć udział w centralnym wiecu.

Wiec w hali na Placu Niepodległości

W hali na Placu Niepodległości, już od 10 rano zgromadziły się niezliczone tłumy, które przybyły tutaj z fabryk, dzielnic Górnej i Północnej oraz z pobliskich szkół i instytucji. Las transparentów i chorągwi wypełnił olbrzymią halę. Bezustannie wznoszono potężne okrzyki na cześć pokoju, na cześć bojowników o pokój.

Przybycie delegatów chińskich powitano żywiołową manifestacją na cześć Chin Ludowych, Mao Tse-tunga. Przemówienie powitał tow. Kubiak, przerywane było co chwila potężnymi okrzykami zebranych.

Niespotykany entuzjazm ogarnął zebranych, gdy zabrał głos przedstawiciel Chin Ludowych, i Li-jung.

Długo brzmiały okrzyki na cześć Towarzysza Stalina, na cześć Związku Radzieckiego. Zebrane tłumy zain- tonowały Międzynarodówkę. Przed-

stawiciele młodzieży złożyli go- ściom piękne wiązanki kwiatów. Po odczytaniu rezolucji uczestnicy wiecu udali się na pobliski plac, na którym odbył się wiec centralny.

W hali PKS

Olbrzymią halę PKS-u przy ulicy Włocławskiej 205 wypełniły wczoraj tysiączne rzesze mieszkańców dzielnic Górnej i Prawej. Już na długo przed rozpoczęciem wiecu pojedynczo, grupami i w zwartych szeregach z transparentami napływały tam delegacje zakładowych, domowych i blo- kowych komitetów obronców pokoju.

Wiec zabrał głos członek Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Marisa Minor.

Następnie głos zabiera rektor Akademii Medycznej w Łodzi, prof. dr Emil Paluch. Mówi on o roli i znaczeniu światowego ruchu obronców pokoju, o zaszczycie i wyróżnieniu, jakie spotkało nasz naród, że właśnie II Światowy Kongres Pokoju odby- wa się w Warszawie.

Każde niemal zdanie mówcy prze- trywane jest okrzykami: „Po — kój! Po — kój! Sta — lin! Sta — lin! Bie — rut! Bie — rut!”

Z kolei zabiera głos Maria Wolkowa oświadczając m. in.:

— Oba nasze bratnie narody niezłomie stoją na straży pokoju. Maszerujemy w pierwszym szeregu jego obronców. Z nami jest Stalin, a GDZIE JEST STALIN, TAM ZWYCIĘSTWO! I dlatego pokój zwycięży wojnę!

Na przemówienie tow. Wolkowej, sala odpowiada górcą manifestacją na cześć Związku Radzieckiego i Tow. Stalina.

Na zakończenie zabiera głos delegat francuski Max Stern, w serdecz- nych słowach dziękując zebrany za tak serdeczne powitanie.

Czwarty dzień obrad Kongresu Warszawskiego

Z dyskusji na Kongresie wyła- nia się coraz wyraźniej i bardziej sprecyzowany program walki o pokój.

W pierwszych dniach obrad sformułowano ogólny pięciopunktowy program działania ruchu po- koju oraz bardziej szczegółowe wnioski w sprawie redukcji zbroje- ni, zakazu propagandy wojennej i konieczności wychowania mło- dzieży w duchu poszanowania in- nych narodów. Wczoraj delegat francuski Ives Farge rzucił myśl opracowania Statutu Pokoju, któ- ry by wyrażał wolę ludów zdecy- dowanych porozumieć się ze sobą, a o ile zajdzie potrzeba, wbrew niektórym rządóm.

Podobnie jak w pierwszych dniach obrad również i wczoraj wnioski programowe uzupełniane są od razu z wnioskami organiza- cyjnymi. Ives Farge mówił o po- trzebie przekształcenia Światowe- go Komitetu Obronców Pokoju na Stałą Radę Pokoju.

Ważnym tematem obrad Kon- gresu jest dalsze rozszerzenie, u- maszanie ruchu w obronie po- koju. Była już mowa o rozszerze- niu współpracy z Międzynarodo- wym Czerwonym Krzyżem, To- warzystwami Przyjaciół ONZ, oraz ze zwolennikami polityki neutralności w państwach zachodnich. Wczoraj wybitny le- karz i profesor francuski wysu- nął projekt pozyskania dla ruchu pokoju lekarzy wszystkich krajów i zorganizowania ich w Międzynarodowym Związku Le- karzy — obronców pokoju.

Ducha jedności w walce o po- kój ludzi, reprezentujących róż- ne poglądy i różne przekonania nie zakłóciło wystąpienie p. Rog- ge.

Przemówienie to nie zdobyło sobie — delikatnie mówiąc — sympatii Kongresu, a liczne twier- dzenia p. Rogge wywołały śmiech i głośnie protesty, które prezy- dium musiało uspokajać! Nic dzi- wnego, P. Rogge oświadczył bo- wiem, że nie podpisałby dziś A- pelu Sztokholmskiego i że bomba

atomowa i wodorowa nie jest by- najmniej — jego zdaniem — naj- większym niebezpieczeństwem dla świata. Gorąco wystąpił w o- bronie „biednych” amerykańskich przemysłowców, których bojowni- cy o pokój tak niemiłosiernie szkalują, nazywając ich fabry- kantami śmierci. Bardzo wymowne wreszcie mówił o nadziejach, jakie on, i zapewne nie tylko on, wiązał z titowcami. Przy gło- snym śmiechu całej sali, a zwa- szcza delegacji chińskiej Rogge rozwiódł się nad tym, jak bar- dzo byłby rad, gdyby tak naród chiński zechciał pójść titowskim szlakiem renegatawa i wysłu- giewania się podległym wojen- nym.

Wszystkie te „prawdy” jota w- jota pokrywające się z tym, co głosi amerykański Departament Stanu podlane były sosem bar- dzo niewybrednej „filozofii” i po- dane w sposób uderzający niezda- rny, jeśli się weźmie pod uwagę, że p. John Rogge otrzymuje 60 tys. dolarów rocznie za wykony- wanie obowiązków radcy prawne- go ambasady titowskiej w Wa- szyngtonie.

— Jakże sprawy — taki adwo- kat — pomysłili sobie zapewne delegaci i kontynuowali dysku- sję nad zagadnieniami, dla któ- rych przybyli do Warszawy.

Szczególne żywo omawiana była w dniu wczorajszym sprawa krajów kolonialnych i zależ- nych. O położeniu narodów w tych krajach i o walce ruchu w obronie pokoju mówili między in- nymi przedstawiciele Algieru, Ku- by, Costa-Riki, Indonezji i Meksy- ku. Fakty przytoczone przez mów- ców potwierdziły raz jeszcze praw- dę o nieludzkości systemu kolo- nialnego, który delegat Algieru o- kreslił słowami: „łupi i bestialski”. Fakty te jednak pokazały rów- nież prawdę o rosnącej potędze ruchu pokoju w tych krajach, o- tym, że narody kolonialne i zależ- ne są po stronie pokoju a nie po stronie ludobójców.

300.000 mieszkańców województwa łódzkiego manifestowało w dniu wczorajszym swą wolę obrony pokoju

manifestowało w dniu wczorajszym swą wolę obrony pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przemówienie swe Elias Chahine zakończył okrzykami na cześć pokoju, Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Po zakończeniu zbiórki uformo- wał się olbrzymi pochod, liczący po- nad 15 tysięcy osób, który udał się do Powiatowego Domu Kultury. Sa- la PDK nie mogła oczywiście pomie- ścić wszystkich, jedynie delegacje u- dały się do wnętrza, a pozostali ucze- stnicy manifestacji zgromadzili się przed megalonami, zainstalowanymi przed budynkiem i na ulicach mia- sta.

W wiecu wziął udział delegat na II Światowy Kongres Pokoju, przed- stawiciel Libanu, Elias Chahine o- raz przedstawiciel Polskiego Komite- tu Obronców Pokoju, Roman Bu- kowski.

Zywiołowo witani przez zebranych obaj goście zajmują miejsce w pre- zydium.

Po przemówieniach przedstawicie- li Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju, Ligi Kobiet i Związku Mło- dzieży Polskiej, głos zabiera Elias Chahine. Przekazawszy zebrany po- zdrowienia od narodu libańskiego, mówca zapewnił, że lud Libanu tak samo, jak lud polski, nie chce woj- ny i przyłącza się do obozu aktyw- nych bojowników pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Przemówienie swe Elias Chahine zakończył okrzykami na cześć pokoju, Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Sieradz

W szalenie zapelnionej sali, w wie- cu wzięli licznie udział mieszkańcy Sieradza. Wiec odbył się z udziałem delegata na II Światowy Kongres Pokoju, matorożnego chłopca ob. Kły- sa z Charlupi Wielkiej, który wśród oklasków stwierdził:

— Tam, na Kongresie utwierdzi- lem się w przekonaniu, że wojnie można zapobiec. Widziałem tam uc- zonych, księży, pisarzy, robotników i chłopów z całego świata. A wszy- scy pragną jednego — pokoju! I po- kój wywalcz!

Zduńska Wola

Wiec odbył się w sali Straży Po- żarnej. Uczestniczyli w nim delegaci Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Izraela. Przemówienia gości by- ły przerywane burzliwymi oklaskami na rzecz przyjaźni między wolnymi narodami.

Mieszkańcy Zduńskiej Woli solid- ną ryżującą się z II Światowym Kon- gresem Pokoju wyrazili wolę zwiększe- nia wysiłków w pracy — dając tym

W gminie Brzeźno

W pięknie udekorowanym Domu Kultury w Brzeźnie odbyła się aka- demia ku uczczeniu Kongresu Poko- ju, w której udział wzięło ponad 300 osób. Zagaił uroczystość ksiądz Ta- cieusz Martuszewski, który podkre- ślił, że dzisiejsza uroczystość daje wyraz pełnej solidarności mas pracu- jących z obradami II Światowe- go Kongresu Obronców Pokoju.

Na zakończenie — gromady z gminy Brzeźno podejmowały liczne zobowi- zania.

Podobne zebrania odbyły się w Zgierzu, Łęczycy, Radomsku, Wieln- iu i wielu innych miastach, miaste- czkach, osadach i wsiach wojewódz- twa łódzkiego. Na zebraniach tych gromadziły się często niespotykane dotąd tłumy robotników, chłopów, in- teligencji i rzemieślników, manifestu- jąc na cześć pokoju.

Powiat sieradzki

We wszystkich gromadach i gmi- nach pow. sieradzkiego, odbyły się wczoraj masówki i wiece, na których zebrani chłopcy z entuzjazmem po- dejmowali zobowiązania na cześć II Światowego Kongresu Pokoju. Zobo- wiązania obejmowały budowę dróg, mostów, obsadzanie dróg drzewka- mi.

Na wiecu urządzonym w gminie Klonowo, po wygłoszonych przemó- wieniach, chłopcy wznosili entuzjasty- czne okrzyki na cześć Towarzysza Stalina, Tow. Bieruta i pokoju.

Na wiecu tym, zabrał głos chłop z gromady Owczarki, ob. Pokora, który oświadczył, że dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju, chlo- pi zobowiązują się wykonać dostawy przed terminem.

Naród radziecki obchodził uroczystie DZIEŃ ARTYLERII

MOSKWA (PAP) — Narody Zwią- ku Radzieckiego uroczystie obchodzi- ły 19 listopada br. Dzień Artylerii ZSRR.

W związku z Dniem Artylerii mi- nister Spraw Wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Wasiliewski wydał rozkaz, w którym wita i pozdrawia artylerystów i pra- cowników przemysłu artyleryjskiego z okazji ich święta.

W Moskwie oraz w stolicach repu- blik związkowych oddano na cześć Dnia Artylerii — 20 salw artylery- skich.

W Moskwie odbyło się z okazji Dnia Artylerii radzieckiej uroczyste posiedzenie w Ministerstwie Spraw Wojskowych ZSRR z udziałem przed- stawicieli organizacji partyjnych i społecznych.

Ze względu na obfitość ma- teriału bieżącego kolejny odcie- nek powieści ukaże się w nume- rze jutrzejszym.

Księża, zakonnicy i siostry zakonne w Łodzi podpisują gremialnie deklarację intelektualistów w Polsce

Jak donosi „Dziennik Łódzki”, w Łodzi odbyła się akcja skła- dania podpisów przez łódzkich księży, zakonników oraz świeckich działaczy katolickich pod deklaracją intelektualistów katolickich. „Dziennik Łódzki” tak pisze na ten temat:

„Przed kilkunastu dniami, 4 listo- pada br. odbyła się w Warszawie na- rada intelektualistów katolickich — działaczy duchownych i świeckich. Zebrani uchwalili deklarację, w któ- rej oświadczyli m. in.:

„Zjedналиśmy się do Warszawy z różnych części kraju, z kilku ośro- dów uniwersyteckich, oderwalimy się od warsztatów pracy naukowej, wychowawczej i kulturalnej. Przy- chodzimy z placówek duszpaster- skich, przychodzimy zewsząd, gdzie w tej chwili w Polsce postępuje po- kojowa budowa i rozwój naszego narodowego życia.

Ściągnęła nas do stolicy sprawa doniosła, sprawa, która skupia dziś uwagę wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie — sprawa pokoju... „Wojna uderzyła w najżywo- tniejsze interesy narodu polskiego przez zahamowanie wielkich planów gospodarczych, realizowanych w naszym kraju i zagrożenie granicy na Odrze i Nysie.

Dlatego my, intelektualiści i dzia- łacze katolicki, zebrani dziś w War-

szawie, zdecydowaliśmy się włączyć w czynną walkę w obronie pokoju i uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, by wespolić siły narodu i do- pomóc wspólnej wielkiej sprawie, sprawie ratowania pokoju...”

Realizując to swoje postanowie- nie, narada wyłoniła Komisję Intelektualistów Katolickich przy Pol- skim Komitecie Obronców Pokoju oraz wybrała jako swych delegatów na II Światowy Kongres Obronców Pokoju: ks. prof. Chojnackiego, ks. prof. Dąbrowskiego i ks. prof. Zyw- czynskiego.

Komisja Intelektualistów Katolickich rozwinęła akcję zbierania pod- podpisów działaczy katolickich pod deklaracją w sprawie obrony pokoju, uchwaloną na naradzie w dniu 4 li- stopada br. Akcja ta wśród działa- ców katolickich, zarówno księży, jak i osób świeckich, znalazła bardzo ży- wy odzew, dając dowód, iż duch patriotyzmu wypełnia ich serca i umysły.

W Łodzi — jakkolwiek akcja pod- pisywania się pod deklaracją trwa

dopiero dwa dni — złożyło swe pod- pisy już 39 księży (na około 80), w tym 12 proboszczów i 1 dziekan, 21 księży-zakonników, 189 siostr zakonnych oraz szereg działaczy świe- ckich. Liczby te niewątpliwie jesz- cze się znacznie zwiększą, gdyż ak- cja składania podpisów pod deklar- acją trwa. Cały patriotyczny kler i działacze świeccy przyłączają się na pewno do tej pięknej inicjatywy Ko- misji Intelektualistów Katolickich.”

Koreańska Armia Ludowa rozwija aktywne działania wojenne przeciw wojskom amerykańskim

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 18 li- stopada komunikat dowództwa na- czelnego koreańskiej Armii Ludo- wej podaje, że na wszystkich fron- tach wojska Armii Ludowej prowa- dziły aktywne działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo - koreańskim. Podejmowane niejednokrotnie

przez nieprzyjaciela próby przejs- nia do natarcia w rejonie na pół- noc od Anżu i Tokusen zakończy- ły się niepowodzeniem. Walki toczą się na dawnych pozycjach.

Na wybrzeżu wschodnim walki to- czą się na północ od Hambyng, w rejonie Punksan i na północny wschód od Gildiu.

SPOTKANIA i ROZMOWY z delegatami na Kongres Warszawski

Ksiądz Boulrier (Francja)

W walce o pokój

biorą udział przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych



„W ruchu obrońców pokoju we Francji biorą udział przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych. W czasie krótkich, kilkuminutowych przerw delegaci przechadzają się pomiędzy stołami, wymieniają uwagi, dzielą się spostrzeżeniami.

Podchodzimy i prosimy ks. Boulrier, wybitnego francuskiego bojownika o pokój, aby wypowiedział się na temat ruchu obrońców pokoju we Francji.

„Cechą charakterystyczną dla chwili obecnej jest niesłychane wprost

rozszerzenie zasięgu tego ruchu. Łączą się w nim wszyscy uczciwi ludzie, którzy pragną pokoju. W ostatnich miesiącach — opowiada ks. Boulrier — odbyły się wielkie masowe zebrania, które wyłoniły delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju oraz opracowały dla nich wytyczne.

„W zebraniach tych — i pragnę to szczególnie podkreślić — brał udział przedstawiciele wszystkich partii politycznych, wszystkich kierunków politycznych. Najlepiej ilustruje rozszerzenie zasięgu ruchu obrońców pokoju na terenie Francji obecność wśród naszej delegacji ponad 50 działaczy katolickich, wielu lewicowych socjalistów, działaczy MRP, radykałów, a nawet gaulistów. Mieli przybyć — mówi nasz rozmówca — również dominikanie, ale władze kościelne zabroniły im wzięcia udziału w Kongresie. Jestem przekonany, że obecny Kongres przyczyni się do dalszego, jeszcze większego rozszerzenia zasięgu ruchu w obronie pokoju, zapoczątkuje zjednoczenie się wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie”.

Pastor Sven Hector (Szwecja)

Ruch obrońców pokoju w moim kraju

obejmuje ludzi różnych przekonań i różnej religii



Przemawiając w imieniu delegacji szwedzkiej, pastor Sven Hector stwierdził, że ruch obrońców pokoju w jego kraju obejmuje ludzi o różnych przekonaniach politycznych i różnej religii. Do ruchu pokoju przyłączają się ostatnio nawet ci, którzy nie podpisali Apelu Sztokholmskiego. Mówca podkreśla, że

ruch pokoju powinien wzmożać się do ufania pomiędzy ludami i państwami oraz przekonać je o konieczności pokojowego współistnienia niezależnie od różnic w systemach ekonomicznych i społecznych.

Pastor Hector mówi również o zdumieniu szwedzkiej opinii publicznej na wieść o tym, że przyjaciele pokoju z różnych krajów i obozów nie mogli spotkać się w Wielkiej Brytanii, w celu przeprowadzenia swobodnej dyskusji. Mówca stwierdza, że szwedzcy obrońcy pokoju żądają poza zakazem użycia broni atomowej również stopniowego rozbrojenia, potępienia wszelkiej agresji, zakazu wszelkiej propagandy wojennej oraz rozwiązania na drodze pokojowej wszelkich nasuwających się konfliktów i powrotu do normalnej wymiany ekonomicznej i kulturalnej między krajami.

Pastor Hector oświadcza, że Szwecja stoi wobec groźby wciągnięcia jej w plan tworzenia t. zw. „armii europejskiej” i domaga się zapobieżenia temu planowi w drodze porozumienia międzynarodowego. Mówca domaga się również, by ONZ powróciła do swych dawnych zasad. Wyraził zadowolenie z faktu, że widzi na sali obrad Kongresu duchownych wielu księży — pastor Hector kończy słowami: „Pokój dla świata!”

Co usłyszymy przez radio

Program na 20 listopada 1950 r. 11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik, 13.30 Aud. szkolna, 13.50 Aud. Zw. Naucz. Polskiego, 14.05 Radzieckie utwory wionoczelowe, 14.30 Aud. szkolna, 15.00 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla świeżo urodzonych, 15.50 Aud. PCK dla chorych, 16.05 Muzyka rozrywkowa, 16.20 „Z pamiętnika tureckiego nauczyciela”, 16.35 (L) Reportaż z wielkiego Wiecu Manifestacyjnego, z okazji Kongresu Pokoju, 17.00 Dziennik, 17.15 Muzyka ludowa, 17.40 Lekcja języka rosyjskiego.

18.00 „Włókniarze walczą o plan”, 18.10 „Michał Glinka” — aud. sł. muzyczna, 18.35 „Sprawy naszego miasta”, 18.45 „7 dni sportu łódzkiego”, 19.00 „Wszelchnia Radiowa”, 19.20 F. Rybiński — Kantata smyczkowa, 19.45 „Odpowiedzi fali 49”, 20.00 Dziennik, 20.30 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR, 21.15 „Nowe książki”, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Gospodarz i parobek” — fragm. opowiadania L. Tolstoja, 22.20 Koncert Orkiestry PR, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka poważna.

TEATRY I KINA

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO TEATRU POWSZECHNEGO
W związku z występami Moskiewskiego Zespołu Tancznego „Bieriozka” w naszym Teatrze w dniach 21 i 22 listopada b. r., przesuwa się ważność biletów na sztukę K. Simonowa „Obcy cień” — z dnia: 21 na dzień 20 listopada br., i z dnia: 22 na dzień 23 listopada br.
Uprasza się wszystkich posiadaczy biletów na sztukę „Obcy cień” o wykorzystanie ich w czasie wyżej podanym.
„NOWY” — godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana”.
„OSA” — godz. 19.30 „Śluby murańskie”.
ADRIA (dla młodz.) „Konik Garbusek”, godz. 15.30, 17.30, 19.30,
BAJKA — „Aleksander Newski” — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Ulica graniczna”, godz. 16, 18.30, 21

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 44-50, PKF Nr 47-50, „Do redakcji nadszedł list”, „Braterskie spotkanie”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MUZA — „Śmiały ludzie”, godz. 16, 18,
POLONIA — „Pancernik Potiomkin” — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE — „Upadek Berlina”, I seria, godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu” I seria, godz. 18, 20
REKORD — „Młoda Gwardia” II seria, godz. 18, 20
ROMA — „Orzeł Kaukazu” II seria, godz. 18, 20
STYLOWY — „Świat się śmieje” — godz. 18, 20
SWIT — „Arinka”, godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) — „Konik Garbusek”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISLA — „Pancernik Potiomkin”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Pancernik Potiomkin”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Volpon”, godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Dziewczęta z baletu” — godz. 18, 20

Andre Templier (doker z Bordeaux)

Nie dopuścimy

do wyładowywania broni amerykańskiej we Francji



Delegacja francuska na Kongres

Andre Templier — młody doker z Bordeaux, nie może odnaleźć towarzyszy ze swej delegacji. Miał na niego czekać koło stoiska Orbisu i gdzieś się zapodział. Idziemy więc razem na poszukiwania. Przy okazji pytam o formy jakie przybera ruch obrońców pokoju we Francji.

„My, dokerzy francuscy, walczymy

na wysuniętym odcinku frontu. Już parę miesięcy temu zapowiedzieliśmy zarówno dyrekcji portu jak i władzom, że nie będziemy wyładowywać sprzętu wojkowego dla prowadzenia „brudnej wojny” w Vietnamie. Kilkunastu dokerów aresztowano, wielu zbito, ale władze musiały zrezygnować z wysłania z Bordeaux czołgów i armat przeciwko bohaterstwu narodowi wietnamskiemu”.

„Ostatnio — mówi dalej młody Francuz — port nasz został okupowany przez Amerykanów. Imperjaliści chcieli bowiem wyładować u nas swój sprzęt wojenny dla przygotowywanej przez nich wojny. Jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do tego. Nie tylko my, dokerzy Bordeaux, ale i ludność całego miasta, która zaprotestowała przeciwko temu potężnym demonstracjami”.

W westibulu przyłącza się do nas dziennikarz radziecki, Templier, który nie zna rosyjskiego języka, prosi, abyśmy powiedzieli radzieckiemu koleźce, że walczący o pokój lud Francji zwraca swe oczy ku Związkowi Radzieckiemu jako najpotężniejszej ostoi pokoju, że lud francuski kocha gorąco wielkiego Chorażego światełkowego obozu obrońców pokoju, Józefa Stalina.

„No, jesteś nareszcie — woła młoda Francuzka, która zobaczyła z daleka naszego znajomego. — Wszyscy poszli już do hotelu”. Templier, przedstawia nam swą towarzyszkę — to siostra bohaterki dziewczyny Raymonde Dien, piśmiennicy wojowniczkę o pokój, która amerykańską „sprawiedliwość” we Francji osadziła w więzieniu.

Afryka walczy!



Delegaci Afryki Południowej: od lewej student Desai, student architektury Thomas, student inżynierii Soti. Foto-AR Zygm. Wdowiński

Murzyn całujący się z chłopcem ubranym w strój krakowski — to widok naprawdę niezwykły — a do tego skandują zgodnie, po polsku — „POKOJ, POKOJ”, patrząc sobie w roześmiane, młode oczy. Delegaci — Murzyni są wzruszeni przyjęciem, jakie spotkało ich w Warszawie. „Okazujecie nam taką sympatię, że jesteśmy szczęśliwi, że przyjechalismy do Polski” — mówi działacz związkowy z Sudanu, Diallo Abdou laye.

Korzystając z przerwy idziemy z delegatami do pokoju prasowego i prosimy, aby opowiedzieli nam o położeniu swego narodu, o jego walce o pokój. Diallo Abdou laye mówi o tragicznych warunkach, w jakich żyją ludy Afryki, o tym, że robotnik afrykański zarabia przez trzy miesiące zaledwie tyle, ile potrzeba na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych w ciągu tygodnia.

„Zebrałiśmy w Súdanie 30 tys. podpisów pod Apielem Sztokholmskim, jest to ilość ogromna, gdy się weźmie pod uwagę terror i repre-

sje, stosowane przez administrację kolonialną”.

Dowiadujemy się dalej, że przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w Dakarze Doudou Gay został skazany za swą działalność na 2 lata więzienia, że aresztowania dotknęły tysiące obrońców pokoju w Afryce, między innymi aresztowano również delegatów Kamerunu, którzy mieli przybyć na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — wśród nich znajduje się Dioumessi, przywódca plemienia Bamileke.

„Ja — mówi Abdoulaye — jak również mój kolega z Gwinei, Touze Sekou, zostaliśmy za wyjazd na Kongres wyrzuceni z pracy”.

Touze Sekou również wybitny działacz związkowy opowiada, że w jego kraju zbrano wprawdzie tylko 10 tys. podpisów pod Apielem, ale że cały lud Gwinei pragnie gorąco pokoju. — Naród mój nie mógł tego wyrazić w piśmie, gdyż w Gwinei jest 96 procent analfabetów, lecz wypowiedział się na masowych potężnych manifestacjach i wiecach”.

ZE SPORTU

Solidarność ze światowym ruchem obrońców pokoju

i nierozrwalną przyjaźń ze sportowcami radzieckimi manifestują wszyscy sportowcy polscy

Z całego kraju napływają wiadomości o zebraniach i akademiach sportowców, którzy witają Kongres zobowiązaniami, wyrażając jednocześnie wielką radość z faktu, że Kongres obraduje w Warszawie. W uchwalonych rezolucjach uczestnicy zebrań potępiają decyzję władz angielskich, które praktycznie uniemożliwiły odbycie Kongresu w Sheffield.

GDĄSK.

W woj. gdańskim w masowych zebraniach zorganizowanych z okazji otwarcia Kongresu uczestniczyło około 15.000 sportowców.

Na zebraniu Z. S. „Gwardia” znany bokser mistrz Polski w wadze lekkiej Krawczyk oświadczył: „Tyłko w warunkach pokojowych młodzież może kształcić się — może rozwijać swoją fizyczną i służyć pokojowemu budownictwu.

WROCLAW

Na ręce delegatki — sportowców na II Światowy Kongres Pokoju Heleny Rakoczy wysłane zostały od sportowców wrocławskich listy, w których wyrażają swoją solidarność z Kongresem Obrońców Pokoju po-

dejmując zobowiązania, że przez systematyczne treningi przez wychowanie młodych kard sportowców polski walczyć będą o trwały pokój. Sportowcy ZS Związkowiec wysłali list do Heleny Rakoczy prosząc ją, aby swoim wystąpieniem na Kongresie Pokoju podkreśliła gotowość sportowców polskich do walki o pokój.

OLSZTYN

Na odbywających się zebraniach, sportowcy woj. olsztyńskiego w uchwalonych rezolucjach oraz w listach do II Kongresu Obrońców Pokoju wyrażają swoją solidarność ze światowym ruchem obrońców pokoju.

O swych wrażeniach z pobytu w ZSRR mówił czołowy tenisowy ju-

nior polski Kudłiński. Wielką serdeczność i troskliwość z jaką opiekowano się zawodnikami, koleżeńską atmosferą między tenisistami radzieckimi i polskimi, którzy dzieliłi się wzajemnie doświadczeniami — sprawiły, że miesiąc spędzony na treningu w ZSRR był najprzyjemniejszym jego wyjazdem za granicę. Jako kontrast Kudłiński przypomina swój wyjazd do Anglii na między-

narodowy turniej tenisowy w Wimbledonie, gdzie nikt nie troszczył się o zawodników polskich, przybyłych do obcego miasta.

Szczególnie gorąco przyjęli zebrańni słowa młodego tenisisty, gdy na zakończenie powiedział, że ZSRR jest wspaniałym przykładem socjalistycznego budownictwa, a naród radziecki może służyć za symbol walki o pokój.

Mistrzynie świata Isakowa

przekazuje naszym sportowcom pozdrowienia od sportowców radzieckich

Z okazji Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się w Warszawie uroczysta akademія sportowców ZS Gwardia (Warszawa).

Podczas akademii przybyła na salę delegatka Związku Radzieckiego na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie — Maria Isakowa. Zebrani gotowali przybyłej du gotrwałą owację. Maria Isakowa po wolana została do prezydium, a z rąk młodych kadetów - gwardzistów otrzymała bukiet kwiatów.

Zasłużona mistrzyni sportu ZSRR, zabierając głos, przekazała sportowcom polskim pozdrowienia od sportowców radzieckich, a następnie podzieliła się z zebranymi swoimi wrażeniami z pobytu w Warszawie oraz ze swojej bogatej i pełnej sukcesów kariery sportowej.

W ramach akademii wygłoszony został referat o rozwoju sportu w ZSRR, a następnie odbyło się wręczenie dyplomów i nagród wyróżniającym się w pracy sekcjom zrzeszenia.

Część oficjalną zakończono wysłaniem telegramów do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i do bratniego zrzeszenia sportowego „Dynamo” w Moskwie.

Mecz

Łódź-Wrocław w boksie odwołany

Projektowany na niedzielę 19 bm. międzyokregowy mecz bokserski Łódź - Wrocław seniorów został odwołany.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 216-23
Sekretarz odpowiedzialny 216-05
Dział partyjny 216-15
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 216-42
Dział mutacji 223-29
Dział miesi. i sportowy 254-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21
wewn. 6
Redakcja nocna 172-51
Księżpitaś.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 213-25
Administracja 250-4
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-73
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8833.



ŁOZLA powołał radę trenerów

Staraniem zarządu ŁOZLA powołana została rada trenerów, zadaniem której jest przygotowanie planu pracy na rok 1951 oraz wytypowanie kadry reprezentacyjnej okręgu.

W skład rady trenerów weszli: Kaczmarek (Spójnia) jako przewodniczący oraz Maciaszyk i Tyfa z EKS - Włókniarza.

Mistrzostwa Polski w gimnastyce

W dniach 25-26 bm. odbędą się w Warszawie Gimnastyczne Mistrzostwa Polski.

Mistrzostwa organizuje na zlecenie PZGimn. Warszawski Okręgowy Związek Gimnastyczny. Poza kl. I i mistrzowską także zawodnicy kl. II będą mogli startować w mistrzostwach o ile w eliminacjach w dn. 25 bm. uzyskają przewidziane minima.

Do chwili obecnej wpłynęły zgłoszenia zawodników Ognia, Włókniarza, Stali i CWKS, nie doszło natomiast zgłoszenie Górnika, w które go barwach startuje mistrz Polski Gaca.

W związku z tym w składzie Drużyny Narodowej, która będzie ustalona na podstawie wyników Mistrzostw mogą nastąpić duże zmiany.

Tegoroczne Gimnastyczne Mistrzostwa Polski będą trudnym egzaminem szczególnie dla drużyn kobiecych. Program będzie bowiem trudniejszy niż na mistrzostwach świata.

Poza dotychczasowymi konkurencjami wprowadzono ćwiczenia na kółkach, zmieniono również układ ćwiczeń obowiązkowych na poręczach, który obejmuje ćwiczenia trudniejsze niż wykonywane w Bazylei. Ćwiczenia wolne natomiast przeprowadzone będą przy muzyce.

W związku z wysokimi wymaganiami postawionymi w tegorocznych Mistrzostwach, startujące zrzeszenia starannie przygotowują się do nich na obozach treningowych.